

Sygn. akt VI ACa 668/12

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 20 listopada 2012 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)**

**Sędzia SA – Aldona Wapińska**

**Sędzia SA – Krzysztof Tucharz**

**Protokolant: – sekr. sądowy Ewelina Murawska**

**po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r. w Warszawie**

**na rozprawie**

**sprawy z powództwa I. G.**

**przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.**

**o ochronę dóbr osobistych**

**na skutek apelacji obu stron**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie**

**z dnia 19 marca 2012 r., sygn. akt III C 672/09**

**I. Zmienia zaskarżony wyrok częściowo, to jest w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz I. G. dalszą kwotę 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia;**

**II. oddala apelację pozwanego;**

**III. zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz I. G. kwotę 3.820 zł (trzy tysiące osiemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

VI A Ca 668/12

Uzasadnienie.

Powódka I. G. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Spółka z o.o. w W. domagała się ochrony dóbr osobistych poprzez zobowiązanie pozwanej do opublikowania na pierwszej stronie Gazety (...) następującego tekstu „Redakcja (...) przeprasza lekarza (...) za opublikowanie jej wizerunku bez wymaganej zgody oraz podanie nieprawdziwych informacji w artykule pt. „Pogotowie nie chciało jej pomóc” (16.01.2007 r. Gazeta (...) K.)”.

Powódka wniosła też o zasądzenie od pozwanej kwoty 150.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Pozwany (...) Spółka z o.o. w W. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanemu (...) Spółka z o. o. w W. opublikowanie na stronie ósmej Gazety (...), czcionką ARIAL o rozmiarze 14, interlinia 15 pt, tekstem równanym do lewej i prawej w czarnej ramce, oświadczenia następującej treści:

(...) Spółka z o. o. w W. przeprasza lekarza (...) za opublikowanie jej wizerunku w artykule zamieszczonym w Gazecie (...) K. z dnia 16.01.2007r. pt. „Pogotowie nie chciało jej pomóc” i za sformułowane w tym artykule wobec niej niezasadne zarzuty podważające jej kompetencje zawodowe i kwalifikacje moralne, czym dopuściła się naruszenia dobrego imienia Pani I. G.”. Sąd I instancji zasądził również od pozwanej na rzecz powódki kwotę 15 000 zł. tytułem zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 16.01.2007 r. w Gazecie (...) pojawił się artykuł zatytułowany „Pogotowie nie chciało jej pomóc”, w którym opisano wizytę pogotowia ratunkowego u Pani T. K. w dniu 11.01.2007r. Wskazano w nim, iż lekarzem, który przybył karetką pogotowia była powódka.

Zasięg publikacji obejmował województwo (...) oraz miał nakład 602.107 egzemplarzy. Podważono w nim kompetencje powódki, fachową wiedzę i umiejętności. W artykule bowiem wskazano, iż powódka niezasadnie odmówiła pomocy lekarskiej pacjentce, w rozmowie z nią kwestionowała zasadność wezwania karetki pogotowia i wyraziła opinię, iż koszty jej wezwania nie obciążą pacjentki tylko z uwagi na jej złą sytuację majątkową. Jak wskazano w artykule, pacjentka T. K., pomimo podejrzenia ciężkiego schorzenia została narażona przez powódkę na dodatkowe cierpienia i ryzyko. Pacjentka bowiem na własny koszt środkami transportu publicznego udała się do lekarza rodzinnego, a następnie do szpitala, „zanim dotarła tam autobusem kilkakrotnie straciła przytomność”. Artykuł zawiera cytaty obrazujące zachowania powódki w trakcie wizyty, określające ją jako „bez serca”, „nieczuła na ludzkie cierpienie”, „potraktowała ją w tak bezduszny sposób”.

Artykuł opatrzony został zdjęciem powódki częściowo nieostрым z podaniem jej danych – imienia i nazwiska. Autorka tekstu M. H. przeprowadziła w związku z przygotowaniem spornej publikacji, rozmowy z pacjentką i jej mężem oraz z powódką. Zawartych w artykule informacji, podanych przez małżonków K., M. H. nie weryfikowała z dokumentacją medyczną, ani nie konfrontowała u osób trzecich – w tym personelu medycznego karetki pogotowia i towarzyszącej powódce w trakcie wizyty pielęgniarki E. W..

Publikacja wywołała negatywne skutki nie tylko w życiu zawodowym, ale również i prywatnym powódki - reakcja sąsiadów, znajomych i osób trzecich. Ze względu na tak duży zasięg i nakład, skutkiem artykułu były negatywny odbiór osoby i zachowania powódki, jako lekarza tak w kręgu lekarskim, jak obecnych pacjentów i przyszłych potencjalnych pacjentów. Powódka przez 40 lat pracowała w zawodzie lekarza i przez te lata budowała swoją reputację i opinię jako przykładowego lekarza, natomiast strona pozwana przekreśliła jej dotychczasowy dorobek zawodowy i uznanie. Podważono kompetencje powódki, fachową wiedzę i umiejętności oraz kwalifikacje moralne.

Sąd Okręgowy ustalił, że postępowanie wyjaśniające toczące się na wniosek powódki w sprawie nie przewiezienia Pani T. K. do szpitala w dniu 11.01.2007 r., prowadzone przez (...) Izbę Lekarską w K. Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej zostało umorzone postanowieniem z dnia 4.09.2007 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, informacje zamieszczone w artykule pt. „Pogotowie nie chciało jej pomóc” opublikowanym w Gazecie (...) K. z dnia 16.01.2007 r. oraz użyte w nim wobec powódki określenia oceniające jej kompetencje zawodowe i kwalifikacje moralne naruszyły dobre imię powódki, zaś opublikowane bez jej zgody zdjęcie – prawo do ochrony wizerunku.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Według natomiast art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału

prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, co nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy - w zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

Sąd I instancji nie podzielił argumentacji pozwanej, że dziennikarka M. H. dochowała zasad rzetelności oraz staranności dziennikarskiej przy pisaniu spornego artykułu. W wyniku przeprowadzonych wywiadów dziennikarska stwierdziła, że tytuł artykułu odpowiadał prawdzie, chociaż jak zeznała powódka i świadek E. W., a z którą dziennikarka nie rozmawiała, pogotowie udzieliło pomocy T. K.. Jak wynika z kolei z zeznań świadków T. K. i S. K. dziennikarka wraz z fotografem przyjechali do pacjentki, gdy przebywała ona w szpitalu w W., czyli już po powrocie ze szpitala w J.. Pomimo tego dziennikarka nie wystąpiła do szpitala w J. z prośbą o informację, jaka była diagnoza i przede wszystkim wynik badań przeprowadzonych w tamtejszym szpitalu. Dziennikarka nie zapoznała się też z dokumentacją medyczną, którą po wypisie ze szpitala w J. miała T. K.. Dostęp do tych dokumentów, zdaniem Sądu Okręgowego nie był zatem, wbrew twierdzeniom M. H. utrudniony czy też niemożliwy. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 40 ustęp 2 pkt. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry dostęp do dokumentacji medycznej jest możliwy, jeżeli pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy wyraża zgodę na ujawnienie tajemnicy.

Sąd I instancji zauważył, że dziennikarka M. H. nie zapoznała się z kluczowym dokumentem potwierdzającym przebieg wizyty pogotowia u T. K. tzw. kartą zlecenia wyjazdu pogotowia ratunkowego - kartą wyjazdową. Dziennikarka nie próbowała w ogóle sprawdzić prawdziwości relacji T. K. i S. K. poprzez zestawienie ich z tą dokumentacją w postaci chociażby karty wyjazdowej pogotowia stanowiącej niejako protokół przebiegu wydarzeń podczas wizyty pogotowia. Dziennikarka miała dostęp do tej karty wyjazdowej, jednakże nie interesowała się jej treścią, a jedynie chciała dowiedzieć się dlaczego nie udzielono pomocy pacjentce.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zaniechanie pozyskania i zapoznania się z kartą wyjazdową karetki pogotowia jest przejawem niestaranności i nierzetelności w przygotowaniu artykułu przez M. H., który wraz z tytułem wskazywał, że powódka nie udzieliła pacjentce pomocy lekarskiej.

Nie zachodziły, według Sądu I instancji, okoliczności uzasadniające pośpieszne formułowanie twierdzeń zawartych w artykule, bez weryfikacji ich także w dokumentacji lekarskiej lekarza pierwszego kontaktu R. S., do której pacjentka zgłosiła się tego samego dnia tj. 11.01.2007 r. po wizycie pogotowia. W trakcie badania obraz neurologiczny pacjentki był prawidłowy — nie stwierdzono objawów oponowych oraz cech uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Lekarz med. R. S. na podstawie obrazu klinicznego nie stwierdziła podejrzenia ostrego procesu chorobowego dotyczącego mózgu, czy opon mózgowo — rdzeniowych. Z kolei w ZOZ w W. wstępne rozpoznanie tętniaka zostało negatywnie zweryfikowane, po przeprowadzeniu badań w szpitalu w J..

Sąd Okręgowy wskazał, że w artykule prasowym nie została także uwzględniona wersja powódki w takim zakresie jak wynika to z jej zeznań. Dziennikarka ani fotograf zeznając nie pamiętali szczegółów rozmowy z powódką, w przeciwieństwie do rozmowy z T. K.. Tymczasem powódka przesłuchana w charakterze strony zeznała, iż informacje zawarte w artykule były nieprawdziwe, w szczególności, iż podczas wizyty była mowa o pokrywaniu kosztów przyjazdu karetki, co potwierdziła świadek E. W.. Zeznania te, zdaniem Sądu I instancji są spójne i wynika z nich, iż w artykule znalazły się słowa, których powódka nie wypowiedziała: „Widzę, że skromnie żyjecie, dlatego nie zapłacicie”. Powódka zeznała także, iż zastosowała u pacjentki leczenie przeciwbólowe po przeprowadzeniu dokładnego wywiadu i badania. W jej opinii pacjentka domagała się wystawienia L4, co mógł uczynić lekarz I kontaktu i zaproponowała pacjentce podwiezienie jej właśnie do lekarza rodzinnego, co z kolei spotkało się z odmową — zeznań powódki.

Sąd Okręgowy wskazał, że sam fakt, iż T. K. została przyjęta do szpitala z poważnym rozpoznaniem i były w tej sprawie nadal prowadzone badania nie uzasadniał treści spornego artykułu, w szczególności, co do zachowania powódki podczas wizyty i popełnienia błędu polegającego na odmowie zawiezienia pacjentki do szpitala oraz zachowania, które jak wskazano w artykule było opryskliwe.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że przytoczone argumenty wskazują na nieprawdziwość zawartych w spornym artykule informacji i zarzutów stawianych powódce, co doprowadziło do naruszenia dobrego imienia I. G..

W opinii Sądu I instancji opublikowanie zdjęcia powódki stanowi naruszenie jej prawa do wizerunku. Publikacja fotografii określonej osoby jest dopuszczalna bowiem tylko za jej zgodą, a obowiązek uzyskania zgody na rozpowszechnienie wizerunku powódki oraz danych osobowych spoczywał na stronie pozwanej. Fotografie powódki wykonał fotograf K. M., który jak przyznał najprawdopodobniej nie miał zgody powódki na wykonanie i opublikowanie jej zdjęcia. Świadek W. G. zeznał, że powódka nie udzielała zgody na wykonanie i rozpowszechnienie jej wizerunku utrwalonego na fotografii. Potwierdziła to również sama powódka oraz świadek A. B.. Z zeznań świadków W. G. i E. W. sposób przedstawienia powódki na zdjęciu umożliwia skojarzenie wizerunku z osobą powódki, dodatkowo widnieje pod zdjęciem imię i nazwisko powódki, co pozwala na identyfikację I. G., pomimo zapikslowania fotografii. Nie zachodzi zatem personalna anonimowość opublikowanej w prasie fotografii powódki w rozumieniu przepisu art. 23 k.c.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione powództwo w zakresie żądania przeproszenia powódki przez pozwaną (...) sp. z o.o. w W. jako wydawcy i opublikowanie ich w tym samym miejscu, w którym doszło do publikacji inkryminowanych tekstów.

Za zasadne uznał Sąd I instancji także żądanie zadośćuczynienia na rzecz I. G. formułowane na podstawie art. 448 k.c., uznając działania pozwanej za zawinione. W ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie pozwanej wypełnia kryterium obiektywne winy, przy czym chodzi o winę nieumyślną w stopniu, co najmniej niedbalstwa. Nieprawdziwe informacje zawarte w artykule prasowym oraz nierzetelne zbieranie materiału prasowego skłania bowiem do stwierdzenia, że w sposób niedopuszczalny naruszono zasady sztuki dziennikarskiej. Artykuł w pierwszej części przedstawia opinię o powódce jako osobie bez serca, nieczulej na ludzkie cierpienie. Ta opinia ewidentnie nie przedstawia stanowiska opinii publicznej, nie jest też cytatem, dlatego należy rozumieć ją jako opinię dziennikarki. Opinia ta nie została potwierdzona żadnym dowodem. Nie można jej przy tym uznać za dopuszczalną krytykę, gdyż od początku artykułu wywołuje określone złe emocje i ma na celu złe nastawienie czytelnika wobec powódki.

Sąd Okręgowy uznał, że rozmiar i intensywność doznanej przez powódkę krzywdy uzasadnia zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł. Zdaniem Sądu I instancji czas trwania naruszeń, powodujących ujemne przeżycia powódki, był długotrwały i wpłynął na odbiór społeczny osoby powódki również jako lekarza wykonującego swój zawód /już przez okres 40 lat/, a zasadniczo utratę zaufania przez pacjentów, niezbędnego do wykonywania tego zawodu. I. G. ciężko przeżyła skutki opublikowania artykułu. Ze względu na duży zasięg i nakład skutkiem artykułu było, według Sądu I instancji zrujnowanie reputacji powódki w kręgu lekarskim, obecnych pacjentów i przyszłych potencjalnych pacjentów. Powódka przez 40 lat budowała swoją reputację i opinię jako przykładowego lekarza, natomiast strona pozwana przekreśliła jej dotychczasowy dorobek zawodowy i uznanie. Podważono kompetencje powódki, fachową wiedzę i umiejętności powódki oraz kwalifikacje moralne. Negatywny wpływ publikacji miał oddźwięk nie tylko w życiu zawodowym, ale również w prywatnym powódki - reakcja sąsiadów, znajomych i osób trzecich. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę fakt, że artykuł prasowy naruszył kilka rodzajów dóbr osobistych powódki, a mianowicie cześć, dobre imię oraz wizerunek. W ocenie Sądu Okręgowego przyznana kwota 15 000 zł. jest odpowiednia dla kompensaty doznanej przez powódkę krzywdy i nie ma ona charakteru symbolicznego, a stanowi odczuwalną dla powódki wartość ekonomiczną.

Sąd I instancji nie podzielił również twierdzenia pozwanej, iż sporna publikacja nie narusza dobra osobistego powódki, gdyż miała na celu ochronę ważnego interesu społecznego. Nawet jeżeli dziennikarce, jak i T. i S. K. chodziło o to, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na zachowanie lekarzy, a przede wszystkim na ich podejście do drugiego człowieka, to nie został zachowany wymóg stawiany dziennikarzom aby dążenie do wykrycia prawdy było szczególnie staranne i rzetelne. Uchybienie temu wyjątkowo wysoko stawianemu poziomowi profesjonalizmu oznacza, że działanie pozwanej było bezprawne, którego nie wyłącza istnienie ważnego interesu społecznego. Za działanie w interesie społecznym może być bowiem uznane podawanie jedynie takich informacji, które zostały rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony.

Pozwana w apelacji zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez:

a) pominięcie zeznań świadków: H. K., Z. B., A. B. oraz « B. J., W. G. oraz samej Powódki, w zakresie w jakim wynika z nich, że Powódka nie doznała krzywdy w związku z publikacją Artykułu „Pogotowie nie chciało jej pomóc”, zamieszczonego na łamach tytułu (...) dnia 16 stycznia 2007r. (dalej „Artykuł”), co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania przez Sąd Okręgowy, iż w związku z przedmiotową publikacją Artykułu przez Powódkę poniesiona została krzywda uzasadniająca przyznanie jej zadośćuczynienia

2. sprzeczność dokonanych ustaleń z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w skutek dokonania oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie z naruszeniem art. 233 k.p.c. przez przyjęcie:

a. że fakt, iż dziennikarka rozmawiała z powódką po jej wypisaniu ze szpitala w J. oznaczał, iż T. K. w dniu udzielania informacji dziennikarce przygotowującej artykuł musiała taką dokumentację medyczną posiadać i mogła ją udostępnić dziennikarzowi przygotowującemu materiał prasowy w niniejszej sprawie celem zachowania przez niego zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, podczas gdy okoliczność ta w żaden sposób nie wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności zeznań świadka T. K.;

b. że dziennikarka przygotowująca artykuł miała możliwość zapoznania się z kartą wyjazdową dotyczącą interwencji pogotowia u Pani T. K. oraz dokumentacją medyczną Pani T. K., podczas gdy z zeznań świadka A. B. wyraźnie wynika, iż zgoda na udostępnienie takiej dokumentacji medycznej nie została przez oddziałową A. W. (2) dziennikarce przygotowującej artykuł prasowy udzielona i udostępnienie takiej dokumentacji wymagało dodatkowej zgody kierownika;

c. że przedmiotowy artykuł ukazał się w całym nakładzie (...) z dnia 16 stycznia 2007r. w wysokości 602.107 egzemplarzy, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie w sposób jasny wynika, iż artykuł ukazał się jedynie na łamach wydania (...), którego nakład jest znacznie mniejszy niż nakład całego wydania (...) i wynosi 85900 egzemplarzy,

3. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 81 ust. 1 zd. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 12 ust. 1 oraz 41 Prawa Prasowego poprzez błędną ich wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, to jest jej czci i dobrego imienia oraz prawa do wizerunku;

4. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 6 w zw. z art. 448 k.c. przez:

a) stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy publikacją Artykułu na łamach dziennika (...) a krzywdą doznaną przez Powódkę, pomimo braku wykazania przez Powódkę wiarygodnych dowodów na tę okoliczność;

b). zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw by przyjąć, że pozwana w zawiniony sposób dopuściła się naruszenia dóbr osobistych powódki, oraz, że w wyniku takiego działania powódka doznała krzywdy oraz wobec nie wykazania przez powódkę rozmiaru i intensywności doznanej przez niego krzywdy;

c). ustalenie wysokości należnego powódce w niniejszej sprawie zadośćuczynienia w oparciu o liczbę egzemplarzy całego nakładu (...) z dnia 16.01.2007r. nie zaś wyłącznie wydania (...), w którym to ukazał się przedmiotowy artykuł;

5. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 24 § 1 k.c. poprzez orzeczenie obowiązku opublikowania oświadczenia (przeprosin) w sytuacji gdy nie miał miejsca naruszenie dóbr osobistych powódki oraz oświadczenia nieadekwatnego co do formy oraz treści;

W konkluzji pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego i oddalenie powództwa.

Powódka w apelacji zarzuciła naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł. kompensuje krzywdę doznaną przez skarżącą.

W konkluzji powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz I. G. tytułem zadośćuczynienia dalszej kwoty 35.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powódki zasługuje na uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanej jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i ocenę prawną i uznaje je własne, za wyjątkiem zastosowania przez Sąd I instancji art. 448 k.c. co do wysokości zadośćuczynienia.

Wbrew twierdzeniom apelacji pozwanej Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego, a powołane zarzuty dotyczące zeznań świadków: H. K., Z. B., A. B., B. J., W. G. oraz samej powódki zostały wyrwane z kontekstu i stanowią nieskuteczną polemikę z rozważaniami Sądu I instancji. Z zeznań tych świadków oraz powódki wynika bowiem, że część środowiska zawodowego (personel medyczny i pacjenci) dało wyraźnie odczuć powódce, iż informacje przekazane w spornym artykule uznaje za prawdziwe. W zeznaniach tych osób użyto np. sformułowań: „byli tacy, co patrzyli na powódkę, plotkowali o niej i pokazywali palcem”, „widziałam u ludzi zdziwienie, a później cały czas nas obserwowano, przyglądano się, czy nie zrobimy czegoś złego”, „ktoś ze znajomych zapytał, czy pracuję w tym pogotowiu, co ta doktorka pracuje, co nie udzieliła pomocy”, „nikt nie odmówił przyjęcia pomocy od powódki, ale wyczuwało się niechęć”, „to się odbijało na całym zespole”, „powódka nie miała pacjentów”, „w internecie krążyło wiele łudząco podobnych do artykułu opinii”, „to była afera, która się rozeszła i wszyscy o tym mówili”, „w 2010 r. kojarzono powódkę z nieudzieleniem prawidłowej pomocy przez pogotowie”, „po ukazaniu się artykułu była przykra sytuacja, która może i do tej pory się ciągnie, po artykule powódka zmieniła się wewnętrznie i zewnętrznie”, „młodzi i starsi lekarze dawali odczuć jakby powódka była winna, ludzie się od niej odsunęli” (k – 169, 172, 174, 213 – 214 k 397). Okoliczność negatywnego wydzźwięku przedmiotowego artykułu została zatem udowodniona. Fakt, natomiast, że nikt ze znajomych świadków nie ocenił negatywnie powódki, nie oznacza, że takiego negatywnego wydzźwięku nie było. Fakt negatywnego dla powódki wydzźwięku artykułu wynika także z zeznań E. W., do których skarżący nie odniósł się w ogóle w apelacji.

Bezzasadne są także podnoszone przez pozwaną zarzuty błędnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do możliwości zapoznania się przez dziennikarkę z dokumentacją medyczną T. K.. Przede wszystkim wskazać należy, że z zeznań świadka A. W. (2) wynika, że odmówiła ona dziennikarce wglądu w kartę wyjazdową pogotowia, gdyż decyzję w tym względzie mógł podjąć kierownik stacji pogotowia, który w momencie wizyty M. H. był nieobecny. Dziennikarka jednak nie zaczekała na niego. Nie porozmawiała także ze świadkiem E. W., która brała udział w wizycie pogotowia u T. K. ani z lekarką pierwszego kontaktu R. S., a więc z osobami, które bezpośrednio mogły ocenić przebieg opisanego zdarzenia. Gdyby rozmowa taka została przeprowadzona dziennikarka uzyskałaby dodatkowe potwierdzenie stanowiska I. G. co do przebiegu wizyty pogotowia i dowiedziałyby się, że samopoczucie T. K. nie mogło być tak złe jak wskazywała, skoro na wyraźne pytanie lekarza pierwszego kontaktu odwołała zamówioną wcześniej lekarską wizytę domową oświadczając, że sama przyjedzie do przychodni. Dziennikarka nie przedstawiła także w artykule pełnej wypowiedzi lekarki na temat tej wizyty. Zasadnie zatem uznał Sąd Okręgowy, że nie została przez M. H. zachowana rzetelność dziennikarska. Nie ma już wobec tego istotnego znaczenia, czy w dniu rozmowy z dziennikarką T. K. dysponowała kartą wypisową ze szpitala w J., tym bardziej, że dziennikarka w ogóle się o nią nie zwracała, spiesząc się z przygotowaniem artykułu do publikacji.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy, zasadnie i nie naruszając art. 23 i 24 § 1 k.c. w zw. z art. 81 ust. 1 zd. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz art. 12 ust. 1 oraz 41 Prawa Prasowego uznał Sąd Okręgowy, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci dobrego imienia i wizerunku. Przebieg wizyty

pogotowia ratunkowego u T. K. był bowiem inny, niż opisano to w spornym artykule, a strona pozwana nie wykazała, że dochowała należytej staranności dziennikarskiej przy gromadzeniu materiału prasowego. Powyższe kwestie należą przy tym do obszaru stosowania prawa procesowego, nie zaś materialnego. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że w sprawie nie zachodzą żadne przesłanki uchylające bezprawność działania pozwanej. Nie może bowiem być uznane za rzetelne oraz za działanie w interesie społecznym zachowanie dziennikarki polegające na stawianiu poważnych i wywołujących niepokój społeczny zarzutów o nieudzieleniu przez lekarzy pogotowia ratunkowego pomocy medycznej, przy braku pełnego potwierdzenia tych zarzutów z dostępnych źródeł i przy całkowitym pominięciu w materiale prasowym stanowiska lekarki, która rzekomo miała odmówić udzielenia tej pomocy.

Prawidłowe jest także stanowisko Sądu Okręgowego, że w spornym materiale prasowym bezprawnie ujawniony został wizerunek I. G.. Przede wszystkim wskazać należy, że już samo podpisanie zdjęcia powódki stygmatyzowało I. G. identyfikując ją z postacią przedstawioną na fotografii, której twarz nie została dostatecznie zapikselowana. Z zeznań świadka H. K. wynika, że powódka była rozpoznawalna na zdjęciu zamieszczonym w artykule prasowym. Ponadto, I. G. uchwycona została w sposób wywołujący wrażenie u czytelnika, że lekarka zakrywa twarz, co powszechnie odbierane jest jako wyraz wstydu i lęku przed rozpoznaniem, co dodatkowo przedstawia powódkę w negatywnym świetle. Z zeznań świadków wynika tymczasem, że powódka ma taki odruch poprawiania włosów. Strona pozwana nie wykazała przy tym, aby na publikację wizerunku uzyskała zgodę powódki.

Mając powyższe okoliczności na uwadze zasadnie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo tak w zakresie dotyczącym roszczenia niemajątkowego jak i zadośćuczynienia. Forma i treść nakazanego przez Sąd I instancji przeproszenia powódki są adekwatne do sposobu i rozmiaru naruszenia dóbr osobistych I. G.. Nie może bowiem ująć z pola widzenia, że sporny artykuł podważał kompetencje i cechy osobowościowe powódki jako lekarza pracującego w pogotowiu ratunkowym, a więc udzielającego pomocy tym pacjentom, których życie niejednokrotnie jest zagrożone, do którego pacjenci powinni mieć szczególne zaufanie, i od którego oczekuje się szczególnego zaangażowania. Artykuł poważnie nadszarpnął dobre imię powódki jako lekarza, na które pracowała kilkadziesiąt lat i naraził na nieprzychylnie komentarze również w samym środowisku lekarskim. W tym stanie rzeczy jednak za rażąco zaniżone w stosunku do rozmiaru krzywdy uznał Sąd Apelacyjny zadośćuczynienie zasądzone przez Sąd I instancji. Zadośćuczynienie to powinno wynosić 50.000 zł. nawet przy przyjęciu wskazywanego przez pozwaną nakładu (...) wydania (...). Sąd Okręgowy nie wyciągnął bowiem należytych skutków prawnych z prawidłowych ustaleń, co do rozmiaru krzywdy powódki, a w szczególności faktu, że na skutek spornego artykułu doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w dwojaki sposób: przez opis wydarzeń, które nie miały miejsca oraz przez opublikowanie wizerunku I. G., a oba te czyny przedstawiają powódkę, która wykonuje zawód szczególnego zaufania publicznego jako osobę niekompetentną, nieczułą na ludzką krzywdę, opryskliwą oraz tchórzliwą (w kontekście sugerowanego na zdjęciu zasłaniania twarzy). Dla osoby, która od kilkudziesięciu lat wykonuje zawód lekarza powyższe sugestie są bardzo dotkliwe, nadto wywołały one przykre komentarze w środowisku lekarzy i pacjentów jak również naraziły I. G. na konieczność znoszenia objawów braku zaufania ze strony pacjentów.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanej za bezzasadną, natomiast apelację powódki za uzasadnioną i na podstawie art. 385 oraz art. 386 par. 1 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.